



Znakomite aktorki okraszają spektakl specyficznym poczuciem humoru

NA DESKACH... TEATRU POLONIA

Gorzkie przebudzenie

POWODZENIE DRAMATURGII NIKOŁAJA KOLADY WYNIKA Z JEGO **TROSKI O CZŁOWIEKA ODRZUCONEGO** I PONIŻONEGO.

Tym razem Kolada swoją sztukę „Baba Chanel”, wystawioną przez Izabelę Cywińską w Teatrze Polonia, poświęcił starym kobietom. Sam mówi: „Kocham starych ludzi. Stary człowiek i dziecko mają wiele wspólnego. Każdy z nas w każdym wieku pragnie żyć pięknie, godnie, aktywnie”. Tę czułość autora dla swoich bohaterek odnajdujemy w jego sztuce. Jest to historia pięciu członkiń chóru „Olśnienie”. Właśnie zakończyły koncert z okazji 10-lecia zespołu i przygotowały bankiet. Czekają na swego dyrygenta. Dlaczego ich idol się spóźnia? Jeszcze nie wiedzą, że czeka je przykra niespodzianka. Siergiej przy-

prowadza młodą solistkę o większych możliwościach wokalnych i to ona odtąd będzie rządzić. Wiernie mu kobiety nagle uświadamiają sobie, że ich sukcesy były fikcją. Że w gruncie rzeczy są pozbowionymi talentu, niepotrzebnymi nikomu kobietami. Jak więc dalej żyć?

Odruch buntu szybko zastępuje pełna goryczy rezygnacja. Już nie muszą niczego udawać, ich spory straciły sens. Jeśli coś im pozostało, to solidarność. Aktorki grają znakomicie: Barbara Horawianka, Maria Maj, Dorota Pomykała, Sławomira Łozińska, Elżbieta Jarosik okraszają spektakl swoistym poczuciem humoru. Mimo wszystko.

Hanna Karolaj